Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. amerykań.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Baczność Towarzysze i Towarzyszki!

W niedzielę dnia 25 lipca o godz. 10 rano odbędzie się w ujeżdżalni przy ul. Rajskiej

ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

WALKA Z OGÓLNĄ DROŻYZNĄ.

Towarzysze i Towarzyszki! Jawcie się ze względu na ważność sprawy jak najliczniej!

Krakowski Komitet miejscowy P. P. S. D.

Niezłomny wstręt.

Angielska „Partya Pracy“ nie daje usnąć opinii publicznej w sprawie wizyty cara w Anglii. Co kilka dni podnosi się w parlamencie i w opinii publicznej gorący protest przeciwko odwiedzinom cara, w którego państwie szubienica gospodarzy, a umundurowani złodzieje okradają miliony ludu.

Na nic się nie przydały lokajskie wizyty różnych posłów październikowców i kadetów, chwalących sobie „trzecią Dumę“, tę smutną i potworną karykaturę parlamentu, na nic setki artykułów kupionej prasy, na nic „racya stanu“, jako, że Anglia teraz w ścisłym sojuszu z Rosyą!...

Wstręt i zgroza, jaką budzi w świecie cywilizowanym wschodnia, krwawa i bezmyślna despocya carska, nie da się niczem usunąć.

Bo też codzień przybywają nowe wiadomości z Rosyi, jedna ohydniejsza od drugiej. W stolicy cholera, w liczych więzieniach tyfus, zabierający tysiące ofiar, a już od kradzieży, oszustw i krwawych gwałtów roi się w prasie nawet rosyjskiej, bo ukryć tego bagna żadne siły ludzkie już nie potrafią.

Pomimo nowych podatków, grozi Rosyi i w tym roku deficyt i on to jest powodem, że car-więzień, truchlejący o swoje życie, puszcza się w podróż do Anglii i do Francyi.

Przed wizytą carską we Francyi umknął szczęśliwie p. Clemenceau, który prawdopodobnie milej spędzi czas w Karlsbadzie, niż na ucztach z carem, otoczonym świtą „wieszatieli“ i wysoko urodzonych złodziei...

Wogóle czegoś podobnego świat jeszcze nie widział, takie widowisko może tylko dawać osoba dzisiejszego cara rosyjskiego! Jeszcze car ziemi francuskiej stopami nie dotknął, a już Francya bronić się musi przed jego brudnymi zbirami, których ona niestety orderami „legii honorowej“ ozdabiała. Sprawa Hartinga przyniosła carowi w Europie taką „popularność“, że uczciwi ludzie ze strachem odwrócić się muszą od wszelkiego zetknięcia z tem, co się nazywa „urzędową Rosyą“.

To też tylko policyanci, wojsko i urzędowe figury będą miały sposobność oglądania krwawego „władcy Wszechrosyi“, przemykającego się ukradkiem, bo wszędzie lęka się on swoich poddanych, polujących na niego z bombą i browningiem... Taka potęga i w takim strachu!...

Listy warszawskie.

Warszawa, 20 lipca.

Rewizye u arystokratów. — Aresztowania i rewizye w sferach literackich. — Z prasy nielegalnej. — Jubileusz „Górnika“.

Ciekawemi drogami krąży przezorność żandarmska, wietrząca „kramołę“. Nawet książęta i hrabiowie, skoro opuszczą teren sportu, szulerki i baletu, nie mogą dziś być pewni, że łapa agentów „Ochrany“ nie zechce gospodarować po ich kieszeniach. Oto bowiem do mieszkania księcia Świętopełk-Mirskiego wdarła się banda „ochranników“ w celu zrewidowania znajdujących się u niego podówczas gości. Gośćmi zaś tymi nie była jakaś „hołota“, tylko książę Czetwertyński, hrabia Plater, przedstawiciele najbogatszej szlagonery siedleckiej, byli posłowie do Dumy i t. d. A jednak całe to „dostojne“ grono musiało przebyć formalności rewizyi osobistej, składania zeznań agentom „Ochrany“ itd. Nikogo z rewidowanych wprawdzie nie zbito kolbami, podobno nawet nikomu z nich nie zginął żaden przedmiot wartościowy, niemniej jednakże ugodowi książęta i hrabiowie doświadczyli przyjemności, zwykle przypadającej w udziale przedstawicielom sfer zupełnie innych.

Podobno rewizya ta jest związana ze sprawą oderwania Chełmszczyzny, szlagonerya zaś, zebrana u Świętopełk-Mirskiego, miała się naradzać nad sposobem postępowania wielkich właścicieli ziemskich, Polaków, którzy się znajdą w wyodrębnionej Chełmszczyźnie. Kto wie, możeby się z tego zebrania wyłonił jeszcze jeden adres wiernopoddańczy do tronu — a tu „Ochrana“ zupełnie popsuła nastrój, tem bardziej, że u niektórych uczestników zebrania (jak np. u hr. Platera) zrobiono rewizyę i w hotelu, gdzie się zatrzymali, i w stałem miejscu pobytu.

Los arystokracyi dzielą w ostatnich czasach literaci. Tylko że nie wszystkie rewizye, u tych ostatnich przedsiębrane, kończą się tak idylicznie, jak ta w mieszkaniu ks. Świętopełk-Mirskiego. Oto np. Ludwik Krzywicki siedzi już od dwóch tygodni w Ratuszu, ten sam los spotkał i Janusza Korczaka, tylko u pp. T. Grużewskiego i K. Kasperskiego „Ochrana“ ograniczyła się na samej rewizyi.

Aresztowania i rewizye w sferach tak odmiennych od tych, w jakich zwykle grasuje „Ochrana“, tłómaczą się, zdaje się, zupełną dezoryentacyą wyżłów carskich w sytuacyi, jaka panuje obecnie w obozie rewolucyjnym. Istotnie zaszły tam wielkie zmiany osobiste, gdyż miejsce wybranych, wysyłanych i wywieszanych dawnych działaczy zajęły nowe siły, nieznane ani „ochrannikom“, ani Charewiczom lub Wolgemutom, którzy stracili dla „Ochrany“ dziś wszelką wartość.

A jednak nie brak dowodów, że wrogowie rządu nie składają broni i w dalszym ciągu sączą w masy robotnicze truciznę „kramoły“. Świeżo wyszedł np. nowy numer „Łodzianina“ P. P. S. (F. Rew.) — już 34-ty, a w Zagłębiu puszczono jubileuszowy 50 ty numer „Górnika“ tejże partyi.

Niepodobna bez rozrzewnienia wziąć do rąk takiego objawu niezłomności ruchu robotniczego, jakim jest „Górnik“, najstarszy towarzysz broni „Robotnika“. Założony w r. 1897, przechodził rozmaite koleje. Aresztowano jego redaktorów, współpracowników i korespondentów, a on wciąż wychodził, niosąc w masy górnicze, hutnicze i fabryczne Zagłębia zarzewie idei rewolucyjnej. Był czas — t. zw. „dni wolnościowe“ r. 1905 — kiedy „Górnik“ wychodził jawnie i codziennie. Ale rychło znów musiał powrócić w podziemia konspiracyjne — i oto dobiegł zaszczytnej liczby numeru jubileuszowego, pięćdziesiątego! Ileż to razy w ciągu istnienia „Górnika“ ruch w Zagłębiu pozbawiony był organizacyi partyjnej, ileż razy ta ostatnia bywała rozbijana, a jednak żyje ona, a liczne korespondencye, chociażby ostatniego numeru „Górnika“, dowodzą, że nie zginie, że raz rozbita, znów się odrodzi i zakwitnie.

Swój.

Przeciw zamknięciu parlamentu.

Dnia 17 b. m. odbyło się w Skrzeczoniu (na Śląsku) zgromadzenie ludowe, którego przebieg jest dobitnym dowodem coraz większego niezadowolenia warstw pracujących z rozwiązania parlamentu i grożącego podwyższenia podatków.

W sali Lembergera zebrało się około 1000 robotników. Zagaił zgromadzenie tow. dr Seidl, a przewodniczący ob. Wybraniec udał głos tow. posłowi Daszyńskiemu, który w jasnych i jędrnych słowach, przerywanych kilkakrotnie hucznymi oklaskami, przemawiał do pierwszego punktu obrad: Lud a parlament.

Kiedy przed sześciu miesiącami zmora wojny wisiała nad ludami Austryi, rząd wydał na przygotowania wojenne przeszło 300 milionów koron; uczynił to bezprawnie, bo bez pozwolenia parlamentu. Na pokrycie kosztów przygotowań wojennych, na nowe armaty, okręty wojenne i zagrożony deficyt w budżecie rząd potrzebuje pieniędzy, przedłożył więc parlamentowi plan finansowy, który nie jest niczem innem, jak rabunkiem kieszeni ludu pracującego. Rząd chce podwyższyć podatek od wódki z 90 h od litra na 1 K 40 h. Te nowe 50 milionów, które rząd otrzymałby z podwyższenia, zapłaci robotnik, zapłaci chłop i rzemieślnik.

Mówi rząd, że z podrożeniem wódki ustanie pijaństwo; to fałsz i oczywiste kłamstwo. Przyczyny pijaństwa — to głód i nędza. Kto chce, by lud pić przestał, niech da robotnikowi krótki dzień pracy, jasne, zdrowe pomieszkanie, szlachetną rozrywkę i zabawę, teatr, koncert, książki; niech usunie głód i nędzę; niech usunie skutki grasującej drożyzny.

Wnioski socyalistów, stawiane w parlamencie i zmierzające do usunięcia drożyzny, nie uzyskały większości, lub pod głosowanie nie przyszły. Winę ponosi niedołężny rząd bar. Bienertha i klerykali słoweńscy oraz agraryusze. Nie chcą oni dopuścić do normalnych stosunków handlowych z państwami bałkańskiemi; obstrukcya, wszczęta przez Słoweńców i agraryuszów czeskich, była na rękę rządowi, który nie chce kontroli parlamentu. Niedołężny bar. Bienerth, zamiast zwalczać obstrukcyę przedłożeniami, których zatwierdzenie korzyść przyniosłoby ludowi, skapitulował i zamknął parlament i delegacye. Ale rząd bez parlamentu długo nie da sobie rady. W jesieni zwołany zostanie parlament i delegacye. Zażąda rząd od posłów, by mu uchwalili podatki i podwyższenia kontyngent rekrutów, uchwalili wydatki na armaty i okręty wojenne. Wtedy posłowie socyalno demokratyczni wszystkich starań dołożą, aby do uchwalenia tych nowych ciężarów nie przyszło; ale wytężą swe siły, aby wszystkie przedłożenia i wnioski, które do poprawy bytu robotników zmierzają, uchwalone zostały. Będzie to możliwe, gdy lud robotniczy jak jeden mąż stanie za swymi posłami.

Burzliwe oklaski wynagrodziły wywody mowcy. Jednogłośnie uchwalona została rezolucya, w której zgromadzeni protestują

ALFRED TRESIDDER SHEPPARD.

WYSPA UMARŁYCH.

2)

Przedzierał się przez ściany zbitego lstowia; z dziką wściekłością rozrywał ciernie, kaleczące mu twarz i ciało, nie bacząc na kłójące kolce i ostre chwasty, czując tylko nieukojony ból w sercu. Biegł coraz prędzej, jakby siląc się uciec przed myślami, które tłoczyły mu się w głowie; lecz napróżno. Tysiączne wspomnienia huczały mu w mózgu, jak pszczoły we wzburzonym ulu. Przypomniał sobie, jak uczył Dżeneda biegać, skakać, rzucać maleńkim oszczepem; jakim odważnym był chłopiec; jak powalił Dżezera, znacznie większego niż on sam; i jak bez obawy klepał warczące groźnie wilczęta, przyniesione przez kogoś do obozu; byłby z niego wielki wojownik i znamienity myśliwy; często w milczące noce on i Aza budzili się i gawędzili o niemu.

Na myśl o zemście palce Gwenta ścisnęły włócznię tak gwałtownie, że krew uciekła mu z pod paznokci. Czuł już, jak zamknie swe ręce na gardle wroga, czuł zdławione ciało i węzłowate muskuły szyi; czuł swe nielitościwe palce, zagłębione w jamach oczných i słyszał śmiertelne wrzaski swych ofiar.

Lecz wściekłość jego wyczerpała się. Osunął się na ziemię, wstrząsany łkaniem bez łez. Zemsta nie wróci ich do życia. Nie za topi tej palącej pustki w jego sercu. Dokąd oni poszli — Aza i mały Dżened, dokąd oni poszli? Żeby tak odnaleźć ich i sprowadzić z powrotem?

Naraz Gwent zerwał się. Wspomnienie błysnęło mu w głowie, jak światło w ciemnym lesie. Obraz, zbyt przelotny, aby mógł ubyć się w słowa, padł w jego umyśle, jak pada i odbija się leśny krajobraz w cichej kałuży. Był znów małym nagim chłopcem, słuchającym z szeroko otwartemi oczyma opowiadania niewolnika o kraju, z którego pochodził. Raz, tęskniąc może za swoimi, jeniec począł mówić chłopcu o swym domu, gdzieś na końcu świata — o wielkiej wodzie, tak rozległej, że żaden żyjący człowiek nie mógłby jej przebyć i o zamglonym brzegu za jej krańcem, gdzie przebywali umarli.

Gwent stał niezdecydowany. Czyżby więc oni byli tam — oczekując jego przybycia? Gdzież droga do tej wielkiej wody?

Odnajdzie tę drogę i przepławi się na drugi brzeg; on, żywy człowiek, złamie zapory strachu przed niewiadomem i sprowadzi ich znów do ich rodzinnych lasów. Zawrócił i począł biedz.

Obóz leżał pusty i posępny w świetle księżyca. Stary niewolnik był jeszcze na dawnem miejscu pomiędzy szałasami, wydychając ostatnie tchnienia.

— Wody! Wody! — jęczał bezustannie.

Gwent porwał go za ramię i zatrząsł gwałtownie, lecz potem, bojąc się, że przyspieszy jego zgon, cofnął swą rękę.

— Gdzie jest wielka woda? — zawołał chrapliwie. — Gdzie ten kraj, z którego przyszedłeś przed laty?

Tylko śmiertelne rzężenie i charczący głos — „wody!“ — był odpowiedzią na jego pytanie.

Gwent poskoczył do potoku i zaczerpnął wody w złożone dłonie. Zbliżył ją do samych warg konającego — dość blisko, by dać mu poczuć miły, chłodny jej zapach, lecz nie da jąc jej dosięgnąć spalonym ustom.

— Powiedz — warknął.

— Wody...

Konający zamruczał coś i usiłował wskazać ręką. Gwent zbliżył ucho do jego ust i pod trzymał słabnącą rękę, która wskazała mu drogę.

— Wody! Wody!

Ścigany przez ten krzyk, Gwent pobiegł ścieżką, prowadzącą na wschód.

Szedł dniami i nocami, nie zatrzymując się dla ubicia zwierzyny na pokarm, nie zważając na jarzące się oczy wilków, które ścigały go w jego wędrówce, skradając się w gąszczach; zabijał tylko, gdy dzik lub dziki byk z olbrzymimi rogami rzucał mu wyzwanie na leśnej drożynie. Żałował sobie czasu na sen; obrywał tylko jagody po drodze i pił wodę ze strumyków i kałuż. Wkońcu, pokaleczony cierniami, obryzgany błotem, o ciekającymi krwią, doszedł do miejsca, gdzie ląd się kończył — i spojrzał przez gąszcz paproci i głogów ku morzu.

Zdumiał się jego rozległości, jego olbrzymiemu, pustynnemu spokojowi. Drobne fale, ubielone pianą, wspinały się na złociste piaski, nad którymi wznosiły się śnieżnej białości rafy. Daleko, za milami powierzchni wodnej, usianej i pobrózdzonej fioletowemi plamami, rozciągały się mgliste zarysy krainy umarłych. Żaden żagiel nie błysnął na słońcu, żaden okręt nie prół samotnej przestrzeni wód. I może na złotem wybrzeżu za tem morzem Aza i Dżened wyglądali bacznie ku rafom, gdzie leżał Gwent, patrząc na nieznaną krainę, tak odległą, tak trudną do osiągnięcia.

Czy spał? Gdy bowiem spojrzał znów, słońce spuszczało się po pochyłości nieba, jaśniejąc we wspaniałych blaskach; morze mruczało złowróżbnie, jak olbrzymi zwierz, budzący się ze snu i upatrujący żeru. Widocznie dobroczynne ciepło, pomruk morza, wiatru i szeleszczących traw, zamknęły mu ciężkie powieki i orzeźwiły strudzone podróżą członki. Gwent zerwał się na nogi i począł schodzić po pochyłości skał ku piaskom wybrzeża. Drobne wzgórki wody biegały i falowały po ich powierzchni; tu i ówdzie były rozsiane delikatne oranżowe gożdziki. Słońce rzuciło na morze długi szlak z oślepiającego złota.

Niezadowolony ze zmarnowanego czasu, Gwent skierował się znów ku obrosłym skałom, wśród których spodziewał się znaleźć sitowie i zielenie na pożywienie. W głębi lądu, na wielkiej rzece Gwent pływał nieraz w niezgrabnej łodzi, czatując z oszczepem na srebrne połyski ryb. Musi teraz zrobić taką łódkę i przepłynąć. Na piasku były ślady stóp ludzkich i odciski psich łap. Gwent pochylił się i począł iść za śladami, trzymając na pogotowiu broń i skradając się pomiędzy skałami.

(Dalszy ciąg nastąpi).

przeciw zamknięciu parlamentu, przeciw nowym podatkom i wydatkom na cele wojenne oraz domagają się rychłego zwołania parlamentu.

Do drugiego punktu obrad: Szkoła i lud przemawiał tow. dr Seidl. Przekonywującemi słowy wyjaśnił słuchaczom szkody wynikające z nauczania dziecka w obcym, niezrozumiałym dla niego języku i napiętnował nieprzychylne zachowanie się rządu śląskiego wobec szkolnictwa ludowego.

Uchwalona została rezolucya wyrażająca oburzenie i niezadowolenie władzom szkolnym, że szkoły ludowej w Skrzeczeniu rozszerzyć nie chcą, wskutek czego lud zmuszony jest posyłać dzieci do wyżej zorganizowanych szkół niemieckich.

Po zgromadzeniu liczny orszak zgromadzonych odprowadził tow. Daszyńskiego i dra Seidla ze śpiewami na ustach na dworzec do Bogumina.

Krakowska Rada miejska.

Posiedzenie z czwartku 22 lipca.

Prezydent dr Leo otworzył posiedzenie o godz. 5·50 po południu, zawiadamiając o podziękowaniu wdowy po hr. Kazimierzu Badenim za kondolencyę.

„Tow. Polek“ prosi o odstąpienie gruntu pod budowę własnego domu. Sprawę odstąpiono sekcyi.

Krajowa komisya przemysłowa zawiadamia, że ma zamiar założyć w Krakowie fachową szkołę dla szewców, żądając od gminy przyczynienia się do kosztów. Rada uchwaliła upoważnić prezydenta wraz z sekcyą szkolną do pertraktowania w tej sprawie. Prezydent wyraża nadzieję, że jest to początek szerszej akcyi w zakładaniu szkół fachowych dla innych rzemiosł w Krakowie.

Prezydentowi udzielono 5 tygodniowego urlopu.

Cyganie na Błoniach.

Dr Guńkiewicz żali się, że na Błoniach cyganie rozbili swe namioty i że dzieci ich nagie biegają po gościńcu, napastując przechodniów.

Prezydent odpowiada, że w sprawie tej zwróci się do dyrekcyi policyi i do starostwa.

Subwencya dla muzeum w Rapperswylu.

Dr Gertler przypomina, że podczas debaty budżetowej na wniosek radcy Turskiego przekazano magistratowi prośbę muzeum w Rapperswylu o subwencyę. Magistrat w załatwieniu tego polecenia zawiadomił dyrekcyę muzeum, że gmina subwencyi odmówiła.

Prezydent wyjaśnia, że magistrat uchwalił do budżetu na r. 1910 wstawić na ten cel pewną kwotę, która w styczniu 1910 zostanie wypłaconą.

Wycieczka czeska w Krakowie.

Prezydent podaje do wiadomości, że komitet dla przyjęcia wycieczki czeskiej od będzie jutro wstępne posiedzenie; byłoby pożądane, aby Rada wysłała do komitetu swego delegata.

Poseł Daszyński: Z jakich sfer będzie się składała ta wycieczka?

Prezydent odpowiada, że ze sfer naukowych, przemysłowo-handlowych i z członków Rady miejskiej w Pradze.

Radca Porębski wnosi, aby Rada wydelegowała do komitetu radców Szatkowskiego, Iglickiego i dra Guńkiewicza. — Uchwalono.

Z porządku dziennego przystąpiono do wniosku sekcyi ekonomicznej i skarbowej o wprowadzenie od 1 września b. r. przedsiębiorstwa gminnego dla

przyozdabiania grobów

na cmentarzu miejskim pod kierownictwem inspektora ogrodów miejskich.

Radca Porębski wnosi, aby zaprowadzono także wieczystą konserwacyę grobów dla tych, którzy złożą pewną opłatę.

Radca St. Nowak wyraża zdziwienie, że wedle twierdzenia magistratu dochody z cmentarza nie rosną, mimo że za miejsca bierze się teraz o 150% drożej. Następnie krytykuje proponowany cennik jako zbyt wysoki.

Radca Wolny sądzi, że publiczność przyjmie nowe zarządzenie z zadowoleniem. Zaleca wprowadzenie „grobów masowych“ wedle systemu wiedeńskiego i krytykuje urządzenie domu przedpogrzebowego, który zupełnie nie odpowiada swemu zadaniu. Podnosi też, że służba jest bardzo źle wynagradzaną, pobierając płace po 50 do 60 K miesięcznie za ciężką pracę.

Poseł Daszyński: Po gruntownych wywodach poprzedniego mowcy jako fachowca, spodziewam się, że Rada wyciągnie z nich stosowne wnioski. Ja nie traktuję sprawy chowania zwłok jak panowie, gdyż uważam otaczanie zwłok ceremoniałem za hyenizm i byłbym za najradykalniejszem uproszczeniem tej kwestyi, t. j. za paleniem zwłok. Dopóki jednak sentyment małomieszczański będzie w tej sprawie stawał dęba, nie chcę o tem mówić, lecz byłbym za umiastowieniem chowania zmarłych. Jest to złoty interes (Wesołość), o czem świadczą piękne 3-piętrowe domy na ulicach naszego miasta. (Wesołość). Wiedeń umiastowił przedsiębiorstwa pogrzebowe z dobrym skutkiem, gdyż grzebanie ciał jest tańsze i jednolite. Sprawę tę poruszył już w dyskusyi budżetowej p. radca Godzicki; obecnie stawiam następującą rezolucyę:

„Wzywa się magistrat, aby opracował projekt umiastowienia przedsiębiorstw pogrzebowych i do roku zdał Radzie sprawozdanie“.

Prezydent wyjaśnia, że rezolucyę tej treści, postawioną przez p. Godzickiego, już uchwalono, że obecnie odbywają się studya i sprawa w uchwalonym terminie przyjdzie na Radę.

Fizyk dr Janiszewski daje wyjaśnienia co do domu pogrzebowego; obecny dom ma być przeznaczony dla zmarłych na choroby zakaźne, zaś gmina ma na ogólne cele wybudować nowy dom; plany opracowuje budownictwo miejskie.

Po przemówieniu referenta wnioski uchwalono.

Ubezpieczenie straży pożarnej.

Sekretarz magistratu dr Nowicki referuje sprawę zmiany § 5 statutu emerytalnego w ten sposób, żeby członkowie straży pożarnej nie musieli być ubezpieczani w państwowym zakładzie ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, lecz żeby gmina zapewniła im równorzędne z zakładem warunki i korzyści.

Poseł Daszyński zapytuje, jakimi motywami kieruje się sekcya przy stawianiu tego wniosku: czy gmina, płacąc premie do zakładu, wychodzi finansowo gorzej i czy członkowie straży na ubezpieczeniu gminnem lepiej wyjdą.

Po wyjaśnieniach referenta, że gmina zaoszczędzi około 1300 K rocznie i że ubezpieczeni w razie wypadku mogą otrzymywać rentę i emeryturę, wnioski uchwalono.

Sprawa rzeźni.

Komisya administracyjna wnosi, aby ustanowić taryfę opłat za korzystanie przez rzeźników z chłodni, urządzonej przy rzeźni miejskiej. Cały dochód obliczony jest na około 53.550 K rocznie, a po opłaceniu rat procentowych i amortyzacyi gmina może mieć około 9000 K rocznego dochodu.

Radca Bialik uważa opłaty za wysokie i przepowiada, że rzeźnicy przerzucą ten wydatek na konsumentów. Sądzi, że nie należy ustanawiać stałych opłat, lecz miejsca wydzierżawiać przez licytacyę.

Radca Kosobucki podnosi, że obok jatek w ulicy Siennej przejść nie można wskutek smrodu i wnosi, aby w najbliższym czasie przystąpiono do budowy jatek razem z chłodnią obok tych jatek.

Po wyjaśnieniach referenta, że „zarzuty“ p. Bialika są nieuzasadnione, bo przecież rzeźnicy i teraz ponoszą koszta na urządzenie lodowni, oraz że planowanem jest usunięcie jatek przez wybudowanie hal targowych, wniosek sekcyi uchwalono.

Domy dla urzędników miejskich.

Sekcya ekonomiczna i skarbowa wnoszą, aby z gruntów pofortyfikacyjnych sprzedano gminie 3 parcele w Krowodrzy na wylocie ul. Długiej po 100 K za sążeń, celem wybudowania 3 domów mieszkalnych dla urzędników miejskich.

Prof. Nowak jest zdania, że dla tej sprawy należałoby wybrać osobną komisyę dla ułożenia się co do jednolitego działania w porozumieniu z urzędnikami miejskimi. Dalej podnosi, że nie podoba mu się koszarowy typ budować się mających domów, a wkońcu żąda, aby gmina nie administrowała tymi domami, gdyż administracya gminna jest za drogą.

Prezydent odpowiada, że taki subkomitet zostanie wybrany przez komisyę aprowizacyjną po feryach. Co zaś do typu tych domów, będą one zwykłemi kamienicami, ale będą miały dużo światła, powietrza i wielkie podwórza.

Wnioski uchwalono.

Domy dla służby miejskiej.

Po wyjaśnieniach technicznych budowniczego p. Bandurskiego uchwalono plan budowy na gruntach zakupionych w Dębnikach domów dla służby miejskiej i polecono magistratowi, aby wypracował szczegółowe plany i kosztorysy.

Przyjęcie spadku.

Rada uchwaliła przyjąć zapisany na rzecz sierot legat w kwocie około 3000 K przez Zuzannę Rzerzabkową, wdowę po podurzędniku kolejowym.

O zniesienie akcyzy.

Radca magistratu dr Zawadzki referuje następujący wniosek komisyi administracyjnej:

1) Odpowiedzieć c. k. rządowi na pismo dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie z 11 września 1901 L. 35228 iż gmina miasta nie jest za proponowaną przez c. k. rząd reformą taryfy akcyzowej w mieście Krakowie obowiązującej, ale za całkowitem jej zniesieniem;

2) poleca się magistratowi, aby przyszedł z wnioskami co do sposobu pokrycia ubytku w dochodach gminy spowodowanego zniesieniem taryfy akcyzowej.

Referent wyjaśnia, że rząd przez „reformę“ akcyzy ma na myśli zniesienie niektórych opłat np. na chleb, nabiał, węgle i koks. Ubytek w dochodach gminnych będzie można pokryć przez nałożenie opłat szynkarskich po wygaśnięciu prawa propinacyi z dniem 1 stycznia 1911. My jednak nie chcemy reformy, lecz żądamy zupełnego zniesienia akcyzy, która niesłusznie obciąża nasze nieprzemysłowe i niebogate miasto.

Radca Wasung wyraża zapatrywanie, że sprawa akcyzy jest bardzo piekącą tak dla ludności jak i dla finansów miasta. Dziś akcyza podraża artykuły żywności, wskutek czego Kraków jest jednem z najdroższych miast w Austryi. Ceny mięsa są u nas wyższe niż we Lwowie. Musimy obstawać przy zniesieniu akcyzy, która nielegalnie nas obowiązuje, bo Kraków nie jest stołecznem miastem. Ponieważ jednak rząd jest w kłopotach finansowych i nie zechce zgodzić się na utratę 180.000 K rocznie z akcyzy, trzeba przynajmniej starać się o powolne jej zniesienie, a teraz uzyskać przynajmniej przyrzeczenie, że ostatecznie zostanie zniesioną. Ubytek w dochodach miasta można zastąpić podatkiem spożywczym od przedmiotów luksusowych, np. drogich owoców, kawioru.

Dr Gertler ma wrażenie, że uchwała Rady nie odniesie skutku, bo rząd chce, aby mu z góry podano sposób pokrycia ubytku w dochodach miejskich i dlatego obowiązkiem Rady jest takie pokrycie jak najprędzej znaleźć. W tym celu stawia wniosek:

„Rada poleca prezydyum miasta, aby wnioski co do pokrycia ubytku po zniesieniu akcyzy przedłożyło Radzie najpóźniej w jesieni“.

Poseł Daszyński: Konieczność zniesienia akcyzy jest tak powszechnie uznaną, że mówić dziś o niej znaczyłoby wybijać otwarte drzwi. Wyrażam swą radość, że stanowisko takie zajęło dziś także prezydyum miasta, stawiając w dyskusyi będące wnioski. Dziwi mnie jednak, że poprzedni mowcy tak rozwodzili się o potrzebie pomyślenia nad pokryciem ubytku w dochodach miasta. Nie potrzebujemy tak daleko patrzeć w przyszłość; nie trzeba też mieć skrupułów co do rządu, gdyż co jeden minister skarbu uzna za niemożliwe, na to drugi może się zgodzić. A u nas w Austryi ministrowie skarbu tak często się zmieniają! Dla gminy jest to wysoce wartościowa rzecz, jeżeli ludność ma tańsze życie, gdyż to jest najlepsza inwestycya.

Nie ma obawy i nie trzeba się troszczyć o nowe dochody i nie pojmuję, jak panowie możecie wogóle tę stronę kwestyi poruszać. Magistrat uspakaja nas pod tym względem a z łona Rady, reprezentacyi ludności, podnosi się obawy. Jest to niesłychane.

Śmiesznem jest, jeżeli się mówi o opodatkowaniu kawiarń, to trochę spożywane u Hawełki i u Wenzla nie może dać dochodów (Wesołość). Sami sobie szkodzimy, jeżeli z taką trwogą stoimy wobec wniosku akcyzy. Nie trzeba być bardziej papieskim niż sam papież.

Jestem za tem, aby zaniechać szczegółowych wniosków, lecz z chwilą, kiedy prezydyum z takim wnioskiem przychodzi, należy entuzyastycznie powiedzieć tak! bo — jak jeden mowca powiedział — cała akcyza jest w Krakowie nielegalną.

Po przemówieniach radców dra Gertlera i Heumana, prezydent wskazał, że Rada ma tytuł prawny do tego żądania, bo Galicya jest jedynym krajem koronnym w Austryi z dwoma miastami opłacającemi akcyzę. Kraków niestety nie jest stolicą, a są stolice np. Czerniowce, które akcyzy nie opłacają. Trudności finansowe będą, ale dadzą się przezwyciężyć; trzeba będzie i znajdzie się inne dochody dla zastąpienia znienawidzonej akcyzy. Trzeba będzie wywrzeć nacisk na czynniki polityczne i na rząd, aby stopniowo w przeciągu kilku lat akcyzę znożył taksamo, jak wywalczyliśmy zniżenie stopy podatku domowo czynszowego. Zapewniam, że prezydyum z całą energią i stanowczością będzie się domagało uwolnienia miasta od akcyzy.

W głosowaniu wnioski referenta jednogłośnie uchwalono i na tem posiedzenie jawne zamknięto.

Prezydent zarządził posiedzenie poufne, na którem omawiano sprawę

zaciągnięcia 10-milionowej pożyczki

na rachunek uchwalonej już przez Radę miasta dnia 7 marca 1907 pożyczki w kwocie 23 milionów koron.

Sprawę tę omawiano częścią na tajnem a częścią na jawnem posiedzeniu, które przeciągnęło się po 10 w nocy.

Dyrektor magistratu p. Grodyński referował tę sprawę przedstawiając, że pożyczka ma być użytą na następujące cele:

1. Zakupno i urządzenie gruntów pofortyfikacyjnych . . .	2 350.000
2. Zakupno młynów królewskich, młynów Rudawy, oraz uregulowanie Rudawy	300.000
3. Zakład czyszczenia miasta (budowa) i strażnica pożarna (rozszerzenie).	1,000 000
4. Skrzydło magistratu (budowa)	100.000
5. Budowa szpitala epidemicznego, zakładu desynfekcyjnego i aresztów miejskich . . .	400 000
6. Budowa domów robotniczych	250 000
7. Bruki i uporządkowanie ulic	700 000
8. Uzupełnienie kanałów . .	500.000
9. Spłata pożyczki z r. 1903 w Kasie oszczędności	173.138
10. Spłata renty pożyczki z r. 1904 w Kasie oszczędności . .	177.780
11. Spłata pożyczki konw. inw. z r. 1904 w Kasie oszczędności	2,965.966
12. Dalsze inwestycye, wkłady i wydatki przy zrealizowaniu pożyczki . . . . . . , ...	1,252 415
Ogółem . .	10,169 299

czyli okrągło 10,170.000 K.

Z powyższej kwoty pozycye niektóre już wydano, a inne są w toku robót. Pożyczkę zaciąga się w banku krajowym na 4% po kursie 92 za 100; prezydent razem z sekcyą skarbową mają odnośną umowę zawrzeć, a wydanie pozycyi 5 i 6 (budowa szpitala epidemicznego i domów robotniczych) może nastąpić tylko na podstawie osobnej uchwały Rady.

Poseł Daszyński zastrzegł się przed wnoszeniem tak ważnych spraw podczas feryj, kiedy większość radców jest nieobecną i nie może wyrobić sobie sądu o tak ważnej dla przyszłości gminy sprawie. Dalej domagał się, aby prezydyum przedłożyło Radzie pisemne sprawozdanie z przedstawieniem planu, w jaki pożyczka została zużytkowaną.

Po przemówieniach radców Birnbauma i Heumana wnioski uchwalono i posiedzenie zamknięto.

Przegląd polityczny.

Wybory do sejmu śląskiego rozpisane zostały na 20, 22 i 24 września na podstawie starej ordynacyi wyborczej, gdyż uchwalona na wiosnę b. r. reforma wyborcza nie otrzymała sankcyi cesarskiej. Sejm ma do spełnienia przedewszystkiem zadanie uchwalenia nowej ordynacyi wyborczej, która musi uwzględnić, że Słowianie (Polacy i Czesi) stanowią większość w kraju i że robotnikom, którzy do parlamentu mają 7 na 15 posłów, należy się w sejmie odpowiednia reprezentacya.

Potęga morska Anglii nie daje się ubiedz żadnemu mocarstwu nawet pod względem doskonalenia poszczególnych typów okrętów wojennych. Niedawno był wielki tryumf w Niemczech, gdy rząd angielski postanowił nie ustąpić żądaniu skrajnych imperyalistów i zamiast 8 nowych Dreadnought'ów miał ich budować tylko 4. Tymczasem obecnie okazuje się, że imperyalistyczne apetyty znowu wzięły górę i niedość, że przystępuje się do budowy 8 właśnie nowych okrętów tego typu, ale mają one być tak udoskonalonymi Dreadnought'ami, że otrzymają nawet specyalną nazwę „Herkulesów“. Taki „Herkules“ będzie miał pojemności 25 000 tonn („Dreadnought“ tylko 17 900), 155·4 metrów długości, 26·2 metrów szerokości i maszyny o sile 25 000 koni; siła bojowa „Herkulesów“ będzie przewyższać „Dreadnoughty“ o 30 procent. Znowu więc Anglia bierze rekord w szalonym wyścigu zbrojnym, tak drogo opłacanym przez ludy kosztem dobrobytu.

KRONIKA.

Kraków, 23 lipca.

Dział inseratowy „Naprzodu“ przeniesiony został do domu przy ul. Marka 21 (róg ul. Floryańskiej).

Nowiny krakowskie.

Zgromadzenie pod gołem niebem. W niedzielę 25 lipca o godz. 5 po południu odbędzie się na placu przy ulicy Dietlowskiej (za szkołą barakową) zgromadzenie ludowe. Na porządku dziennym: Omówienie drożyzny, a w szczególności drożyzny mieszkań. Referować będzie poseł dr Adolf Gross.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej było, jak oświadczył prezydent, ostatniem tego lata; następne odbędzie się dopiero w początkach września. Mimo upału, jaki wczoraj w mieście panował, zebrało się w sali radnej 43 radców, którzy wytrwali do godz. 10·15 w nocy.

O defraudacyi pocztowej w Wadowicach doniesiono dziś policyi krakowskiej. Podurzędnik Józef Zębaty sprzeniewierzył około 1200 K i umknął.

Mieszkańcy ulicy Podzamcze byli przed kilku dniami poruszeni oburzającym wypadkiem, jaki miał miejsce pod l. 22 w mieszka-

niu p. B., która wyjechawszy na wakacye, pozostawiła młodą służącą. Do mieszkania tego wtargnęło kilku panów ze sfer „inteligencyi", których nazwiska są znane, którym p. B. poleciła pieczę nad jej mieszkaniem i w stanie nietrzeźwym shańbili biedną służącą w taki okrutny sposób, że ofiara rozpustników ciężko zaniemogła tak, że interweniowało pogotowie ratunkowe. Na drugi dzień jakieś „litościwe" znajome panie przyszły zapłacić za wstyd, ból i hańbę pokrzywdzonej dziewczynie, aby tych panów nie spotkała zasłużona kara i starają się całą tę sprawę skandaliczną zatuszować. W aferę tę wmieszane są znane nazwiska, których opublikowanie byłoby bardzo nieprzyjemnem dla władzy bezpieczeństwa, takiej odważnej przy strzeżeniu pałacu Puzyny.

Sprzeniewierzenie. 27-letni Władysław Ryba wystaje wieczorami przed teatrem, szukając sposobności do zarobku przez podjęcie się załatwiania jakichś interesów. Wczoraj wręczył mu sekretarz teatru kwotę 60 K i list z wekslem celem nadania na poczcie, ale Ryba pieniądze sprzeniewierzył i ukrył się. Dziś rano aresztowano go, ale pieniędzy przy nim nie znaleziono.

— **Repertuar teatru miejskiego.** Piątek: „Księżniczka dolarów". Sobota: „Madame Butterfly". Niedziela: „Księżniczka dolarów". Poniedziałek: „Rozwódka". Wtorek: „Rozwódka". Środa: „Rozwódka". Czwartek: „Bal maskowy". Piątek: „Rozwódka".

— **Wycieczka do Tyńca,** urządzana staraniem Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza, odbędzie się w niedzielę 25 b. m. Odjazd o godz. 2 po południu. Po drodze statek zatrzyma się na Bielanach, gdzie uczestnicy obejrzą stacyę filtrów. W Tyńcu będą udzielane wyjaśnienia historyczne.

Nowiny lwowskie.

Zatrucie grzybami. Zarobnica Agnieszka Kicińska, zamieszkała przy ulicy Sieniawskiej l. 8, kupiła w Rynku grzybów, ugotowała je i spożyła, a niebawem zaległa chorobie. Wezwano do niej pogotowie ratunkowe, które stwierdziło zatrucie grzybami. Wypompowano jej żołądek i odstawiono do szpitala.

Zbrodniczy żart. Magazynier przedsiębiorstwa technicznego Rodakiewicza, niejaki Maryan Spycylak, dopuścił się żartu, który na całe życie unieszczęśliwił terminatora tego przedsiębiorstwa, 13-letniego Michała Szmigla, syna murarza, zamieszkałego przy ulicy Granicznej w Zamarstynowie. Spycylak naciągnął jakąś gumę i puścił ją w oko Szmigla. Biednemu chłopakowi wypłynęło z tego powodu zupełnie prawe oko. Pierwszej pomocy udzieliło jęczącemu z bólu chłopcu pogotowie ratunkowe. O zbrodniczym czynie Spycylaka zawiadomiono policyę.

Z kraju.

Gimnazyum polskie w Cieszynie wydało XIV sprawozdanie za rok szkolny 1908/9. Wyjmujemy z niego następujące dane, dotyczące uczniów: Na początku roku szkolnego wstąpiło do gimnazyum 285 uczniów, w ciągu roku szkolnego przybyło 3, razem więc wstąpiło 288 uczniów. W ciągu roku opuściło zakład 13, liczba więc uczniów wynosiła z końcem roku szkolnego 275, o 15 zatem więcej, niż w roku poprzednim.

Według miejsca pobytu rodziców, było uczniów ze Śląska 260, w tej liczbie 22 z Cieszyna, z innych krajów koronnych 11, z poza granic Austryi 4.

Według stanu rodziców, było synów urzędników, nauczycieli, lekarzy itp. 44, synów rolników 92, rękodzielników i przemysłowców 56, robotników 83.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w poniedziałek na kopalni „Matylda" w Kątach koło Chrzanowa. Rura od maszyny przeprowadzająca parę pękła, a 3 robotnicy pracujący w pobliżu zostali wydobywającą się parą poparzeni. Jeden umarł zaraz, a dwóch w bardzo groźnym stanie przewieziono do szpitala Łazarza w Krakowie.

O poruczniku Jędrzejowiczu, który pobił niewinnego furmana, donoszą nam z Niepołomic dalsze szczegóły, charakteryzujące dosadnie stosunki, panujące na prowincyi, gdzie każdy oficer może sobie pozwalać bezkarnie na wybryki, niemożliwe na szczęście w większych miastach, pod okiem swojej przełożonej władzy, na prowincyi zaś szeroka natura daje upust swojej dzikości i bezprawiu.

I tak na Rynku niepołomickim jest plac zborny dla żołnierzy (Formierungsplatz). Nadporucznik Jędrzejowicz używa tam do żołnierzy takich obelg i wyrazów nieprzyzwoitych, nienadających się do powtórzenia, że jest tego za wiele najpotulniejszym mieszczanom niepołomickim i w obronie swoich nieletnich dzieci, które tych obrzydliwości i wyzwisk ordynarnych słuchać muszą, wnoszą skargę na tego oficera do komendy wojskowej. Jest to prawdziwy „kulturträger", jak świadczą dalsze fakta.

Niedawno pobił Bogu ducha winnych pastuchów, za to tylko, że się przyglądali ćwiczeniom wojskowym; szczytem jednak barbarzyństwa i brutalności, które komenda wojskowa powinna zbadać i przykładnie ukarać, to smutny fakt, że pochwyciwszy pewnego chłopczynę, pod grozą obicia k a z a ł m u p o c a ł o w a ć s w ó j b u t, a gdy przerażony chłopczyna zbliżył się do tego niepoczytalnego człowieka, tenże k o p n ą ł g o w t w a r z, przyczem zalał się chłopczyna krwią i padł na bruk, ku zgorszeniu i oburzeniu tamtejszych mieszkańców, którzy niestety są zupełnie bezsilni wobec takiej samowoli kacyków w uniformach oficerskich.

Sądzimy, że czynem tym Jędrzejowicz dopełnił miarki i zostanie przykładnie ukarany; czyn ten bowiem nieludzki miał wielu świadków, którzy to potwierdzą, a w ten sposób raz wreszcie obywatele tamtejsi odetchną spokojniej.

Samobójstwo kadeta. W Kołomyi odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru kadet Boczek z 36 pułku obrony krajowej. Przyczyną mają być długi.

Malwersacye wojskowe. W Przemyślu odkryto malwersacye w magazynach 18 pułku obrony krajowej i w zarządzie kasyna oficerskiego. Sprawcę, porucznika Kwaśniewskiego, na razie internowano w domu, a z postępem śledztwa zostanie on osadzony w więzieniu garnizonowem.

Z zaboru rosyjskiego.

Uwolnienie Krzywickiego. Po dwutygodniowym pobycie w więzieniu, wypuszczeni zostali onegdaj na wolność: Ludwik Krzywicki i H. Goldschmidt.

Zwiększenie policyi w Łodzi. Z Łodzi donoszą, iż miasto będzie w przyszłości podzielone na 6 cyrkułów, zamiast dotychczasowych czterech. Odpowiednio zwiększoną zostanie też ilość policyi.

Ponieważ część kosztów ponosić musi miasto, warto dodać, że ta „reforma" kosztować je będzie 106.339 rubli rocznie.

Ze świata.

Kongres niemieckich chrześcijańskich związków zawodowych. W Kolonii obraduje VII. zjazd chrześcijańskich związków zawodowych Rzeszy niemieckiej. Dla charakterystyki tych organizacyj „robotniczych" warto zaznaczyć, że przedewszystkiem kierownicy ich szczycą się obecnością i poparciem (!) rozmaitych ministrów pruskich i tym podobnych zdeklarowanych wrogów ludu. Sekretarz generalny związków, zdając sprawę z dziesięciolecia, upłynionego od I. kongresu (1899), bardzo wyraźnie podkreślił, że chrześcijańska organizacya robotnicza, wbrew socyalistom, którzy traktują przedsiębiorców jako wyzyskiwaczy, jest im wdzięczną za ich „zasługi" wobec gospodarstwa społecznego i uznaje wyższość ich inteligencyi i duchową ich przewagę (!). Już to jedno wynurzenie starczyć może, by zrozumieć istotną wartość „chrześcijańskiego" ruchu robotniczego.

Śmierć stuletniego księdza. Z Torunia donoszą: W Łysewie (pow. Chełmno) zmarł w wieku 102 lat ks. Stanisław Machorski. Jak „Toruńska Gazeta" donosi, był Machorski seniorem rzymsko katolickiego duchowieństwa całego świata.

Bagno w armii pruskiej. Przed kilku dniami donieśliśmy o zniknięciu pułkownika Geyera, komendanta pułku piechoty Nr. 155 w Ostrawie. Obecnie wyszło na jaw, że pułkownik został przed 4 tygodniami w tajemnicy aresztowany i osadzony w więzieniu garnizonowem pod zarzutem popełniania zbrodniczych czynów na małoletnich dziewczętach. Geyer jest żonatym i ojcem dorosłych dzieci.

W związku z tą sprawą stoją liczne aresztowania wśród oficerów i cywilnych z „wyższych" sfer w Hanowerze.

Wyścigi na nartach w lecie urządza towarzystwo sportowe 10 sierpnia w Zell (Salcburg). Program tego niezwykłego wydarzenia sportowego obejmuje: w poniedziałek 9 sierpnia o godz. 3 po południu uczestnicy udadzą się do schroniska alpejskiego, skąd narty zostaną przewiezione na grzbietach mułów do miejsca jazdy. Na drugi dzień uczestnicy pod kierunkiem przewodników udadzą się na grzbiet górski Kitzstein (3204 metrów nad powierzchnią morza), a stąd zejdą na miejsce startu. Jazda rozpocznie się o godz. 3 po południu na przestrzeni długości 3 klm. wzdłuż lodowca do celu leżącego 2500 m. nad powierzchnią morza, gdzie nastąpi rozdzielenie nagród. Zgłoszenia do 5 sierpnia przyjmuje klub narciarzy w Zell.

TELEGRAMY

z dnia 23 lipca.

SEJMY KRAJOWE.

Sejm Istryi.

Capo d'Istria. Sejm został wczoraj otwarty. Termin następnego posiedzenia będzie podany w drodze pisemnej.

Sejm tryesteński.

Tryest. Sejm wczoraj się zebrał. Poseł R y b a r i tow. wnieśli interpelacyę w sprawie zajść podczas niedzielnych wyścigów cyklistów i prosili namiestnika o wdrożenie surowego śledztwa. Podczas odczytywania interpelacyi licznie zebrana na galeryi publiczność przeszkadzała, sycząc i krzycząc. Wśród wrzawy prezydent ze starszeństwa zamknął posiedzenie.

Proces o wielkoserbską agitacyę.

Zagrzeb. (Węg. biuro kor.). Podczas wczorajszej rozprawy prezydent zauważył, że obrońca dr Hinkovicz poprzedniego dnia „obraził" świadka Nasticza, usiłując go przedstawić jako przekupionego. Ponieważ przytem wspomniał osobę bana — został przez senat s k a z a n y n a k a r ę d y s c y p l i n a r n ą 100 K z zagrożeniem, że w razie powtórzenia odbierze mu się głos i nałoży jeszcze ostrzejszą karę dyscyplinarną.

Następnie kontynuowano przesłuchiwanie świadków. Dr Hinkovicz zapytał Nasticza, czy on ma dowody, że bracia Pribicevicze dostawali pieniądze z Belgradu. Na to Nasticz oświadczył, że już w tej sprawie swoje zdanie wypowiedział. Obrońca zapytał dalej świadka, czy w Boga wierzy. Dr Szymon Mazzura przy tych słowach ostentacyjnie bił brawo, za co został skazany na 200 K grzywny.

Z kolei rozpoczął obrońca dr Budisavljevicz stawiać pytania. Ponieważ on powtarzał szereg pytań, które już przedtem stawiał dr Hinkovicz, upomniał go prezydent i uchylił te pytania. Na zapytanie, czy także bomby dla Macedonii fabrykowano w Kragujevac, odpowiedział Nasticz, że rozumie tendencyę tego pytania. Jeżeli potwierdzi, będzie się twierdziło, że bomby w „Slovenskim jugu" były przeznaczone dla Macedonii, a nie dla Chorwacyi. Obrońca stawiał znowu szereg pytań, na które Nasticz już dał odpowiedź, wobec czego prokurator zauważył, że obrońca widocznie chce rozprawę przewlec. Adam Pribicevicz zawołał na to: „Teraz naraz panowie chcecie odrazu skończyć". Prezydent udzielił za to oskarżonemu surowej nagany.

Obrońca stawiał dalej szereg pytań w sprawie „Slovenskiego jugu", na co Nasticz odpowiadał, że wie bardzo dobrze, iż „jug" jeszcze istnieje.

Choroba króla Piotra serbskiego.

Belgrad. Stan zdrowia króla Piotra jest niezadowalniający. Król doznał dwóch ataków omdlenia.

Przeciw wizycie cara w Anglii.

Londyn. W Izbie gmin dep. H e n d e r s o n z partyi pracy wystąpił przeciw mającej nastąpić wizycie cara rosyjskiego. Car i jego rząd nie mogą być postawieni poza odpowiedzialnością za o p ł a k a n e s t o s u n k i w w i ę z i e n i a c h r o s y j s k i c h i z a l i c z n e w y r o k i ś m i e r c i w tym kraju. Skoro okazywana Rosyi ze strony oficyalnej angielskiej grzeczność nie wywarła dotąd żadnego wpływu na jej politykę, powinien rząd angielski obecnie odpowiedzieć, że tymczasem musi się w s t r z y m a ć o d o b j a w ó w g r z e c z n o ś c i do chwili, kiedy wewnątrz Rosyi spokój będzie przywróconym.

Jeżeli rząd angielski nie chce w ten sposób postąpić, to powinien być w możności odparcia zarzutów podniesionych przeciw rosyjskiemu rządowi. Partya pracy będzie zajmowała to stanowisko, że nad jej protestem należy przeprowadzić głosowanie.

Izba o d r z u c i ł a 187 przeciw 79 głosom wniosek partyi robotniczej o odrzucenie budżetu c e l e m z a p r o t e s t o w a n i a p r z e c i w o d w i e d z i n o m c a r a.

Polityka Anglii.

Londyn. W Izbie gmin podczas dyskusyi nad budżetem urzędu spraw zagranicznych dep. D i l k e (liberał) krytykował bałkańską politykę Anglii i powiedział, że podczas gdy Anglia wraz z Rosyą zajmowały stanowisko, iż okupacya Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry jest przejściową, okazało się, że ta okupacya nie ma być tymczasową. Anglia zanadto trzymała się doktryny o świętości traktatu berlińskiego, który jednak zarówno Turcya jak i inne państwa naruszyły.

Sekretarz stanu G r e y oświadczył, że jest jego staraniem, aby międzynarodowe układy pozostały nienaruszone. Zmiana traktatu berlińskiego bez poprzedniego zapytania mocarstw jest niemożliwą; skoro jednakże po długich rokowaniach udało się uzyskać pokojowe uregulowanie kwestyi, nikt jakiemukolwiek mocarstwu nie będzie czynił zarzutów.

Co się tyczy s p r a w y k r e t e ń s k i e j, mocarstwa ochronne spełniły swoje zobowiązania, aby przestrzegać praw zwierzchniczych Turcyi.

Nowe porządki w Persyi.

Teheran. Nowy naczelnik policyi Efrem (o którym wspominaliśmy wczoraj — Red. „Naprzodu") wypuścił 100 osób z więzienia i zniszczył barbarzyńskie narzędzia kary.

Cholera w Petersburgu.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). W ciągu dnia wczorajszego zachorowało tu na cholerę 52 osób, zaś umarło 31; ogólna liczba chorych wynosi 799.

Katastrofa w fabryce.

Petersburg. Ubiegłej nocy wybuchł w fabryce chemikaliów Fentelewa pożar, który spowodował w y b u c h k o t ł a, napełnionego benzolem. Czteropiętrowy budynek fabryczny został zniszczony. Wybuch był tak gwałtowny, że gruzy domu padły w ogromnym okręgu. Podczas pożaru o d n i o s ł o r a n y 31 s t r a ż a k ó w i r o b o t n i k ó w, oraz wiele osób z publiczności, J e d e n s t r a ż a k z g i n ą ł.

Bunt w wojsku hiszpańskiem.

Barcelona. Żołnierze jednego batalionu piechoty, który miał odejść do Melilli — g r o z i l i b a g n e t a m i p u ł k o w n i k o w i i k i l k u o f i c e r o m. Udało się wreszcie porządek przywrócić. Żołnierzom odebrano wszystkie patrony.

Podczas odjazdu jednego pociągu wojskowego do Malagi usiłowali członkowie rodzin żołnierzy odjeżdżających przeszkodzić odjazdowi. Podczas powstałego zamieszania zostało k i l k a o s ó b z r a n i o n y c h. 18 osób aresztowano.

Z TURCYI.

Amnestya w rocznicę konstytucyi.

Konstantynopol. Z okazyi przypadającego na dziś święta narodowego udzielił sułtan amnestyi wszystkim, którzy brali udział w zajściach z 13 kwietnia i dotąd przez sąd wojenny nie byli ścigani. Dalej ułaskawił pięciu skazanych na śmierć, między tymi jednego Ormianina.

Sądy wojenne będą dalej funkcyonowały.

Dyktator ministrem wojny.

Konstantynopol. M a c h m u d S z e f k e t ma być zamianowany ministrem wojny.

Sprawy partyjne.

Tow. Natan Mischel objął funkcye sekretarza dla spraw zawodowych okręgu Kazimierz i Stradom. We wszystkich sprawach zawodowych z dzielnic powyższych należy się porozumiewać z tow. Mischlem.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** (ciąg dalszy) odbędzie się w piątek 23 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5.

* **Dębniki.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie Stowarzyszenia Czytelnia robotnicza odbędzie się w piątek 23 lipca o godz. 8½ wieczorem w lokalu własnym. Porządek dzienny: 1) Protokół z poprzedniego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie zarządu 3) Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 4) Wybory uzupełniające do zarządu 5) Wnioski. Prawo głosu oraz wstęp na salę mają wyłącznie tylko członkowie niezalegający z wkładkami (§ 10 statutu)

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo **8 halerzy, tytuł 20 halerzy.**

Korespondenta biegłego w języku niemieckim i polskim, poszukuje Austryacki Przemysł Linoleum i Cerat, Kraków, Rynek 10. Oferty piśmienne i osobiste przedstawienie się pożądane.

Rower męzki i damski tanio do sprzedania. Starowiślna 6, parter na lewo od 1 do 2-giej.

Sprzedawca do niezbędnego artykułu, rozchodzącego się setkami, znajdzie stały zarobek. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“.

Do sprzedania

Mleczarnia

w ruchliwym punkcie miasta z kompletnem urządzeniem, dobrze prosperująca. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“.

Pokój umeblowany do wynajęcia przy pl. Groble L. 15, I. piętro.

Perfumy mydła, wodę kolońską i wszelkie artykuły kosmetyczne poleca:
Zakład fryzyerski 748
Krowoderska 44. — Oskar Weinrieb kier. firmy

Na korzystnych warunkach potrzebnym jest

Młodzieniec

w wieku od lat 19 z ukończoną szkołą wydziałową

na praktykę

przy maszynie do liniowania papieru, w fabryce przerobu papieru

A. Procner i S^ka
Kraków, ul. św. Marka L. 27.

LETNIKOM

i do miejsc kąpielowych

dla dania możności w zaopatrywanie się w towar z cukierni mojej bez opłacenia **opakowania i poczty wysyłam franco poczta, franco opakowanie,** przy odbiorze **naraz**

4½ Kgr.

Cukrów, Czekoladek, Czekolad tabliczkowych, Kakao.

Jan Michalik, Kraków

Fabryka czekolady.

Cenniki darmo i opłatnie.

Piwo

czarne „á la Bawar“

oraz **Bufet**

zaopatrzony w świeże i zdrowe przekąski poleca

Wojciech Olszowski
w Krakowie
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Kupno i sprzedaż.

Kamienica jednopiętrowa pod korzystnymi warunkami do nabycia. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“.

Realność poza rogatką tanio do do sprzedania. Zgłoszenia pod 34 A. B. poste-restante za okazaniem kwitu inseratowego.

Poszukuje się parceli celem kupna. Poste-restante „1237“.

Sklep wiktualny do nabycia. Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“.

Kamienicę blisko plant dobrze się rentującą poszukuje się do kupna. Zgłoszenia pod C. D. 38. w Dziale inseratowym „Naprzodu“.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii 561
Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Łabędzie mydło

(Schichta stałe potażowe mydło)

Każda gospodyni zna zalety Łabędziego mydła (Schichta stałe potażowe mydło), które na tem polegają, że ono nawet najdelikatniejsze i najczulsze tkanin oczyszcza, bez uszkadzania ich i że włóknom rzeczywiście nowa świeżość nadaje. Drogie stroje i suknie z wełnianych, jedwabnych i lnianych materyj pierze się w zimnej lub letniej wodzie jedynie Łabędziem mydłem (Schichta stałe potażowe mydło).

Jedyne na całym świecie.



Do wygrania

Fr. 600.000 główna wygrana

przy ciągnieniu 1-go sierpnia

LOSY TURECKIE

Losy tureckie mają rocznie 6 losowań i **główne wygrane fr. 600.000, 300.000 i 60.000** etc., które w całości zostają wypłacone. Najmniejsza wygrana fr. 240, zatem znacznie większa niż kurs obecny. Losy tureckie mając tendencyę zwyżkową, są zatem najkorzystniejszym papierem wartościowym i są polecenia godne.

Losy tureckie zbywam za gotówkę po każdorazowym kursie dziennym lub polecam:

1 Los Turecki w ratach miesięcznych po K.	7	lub	8
2 Losy Tureckie „ „	„ 14	„	16
5 Losów Tureckich „ „	„ 35	„	40

Najtaniej ustanowione ceny na podstawie każdorazowego kursu dziennego. Wyłączne niepodzielne prawo do wygranej.

EDWARD URBAN

Dom bankowy

Berno (Mor.) Grosser Platz Nr. 23-25
(we własnym domu) 519 6

Uczciwych stałych odsprzedawców przyjmuję.

Ceny tanie. Dobra prowizya.

Szanowna Pani Gospodyni!

Proszę spróbować

Munka mydło jędrne

Marki ochronne: **„Nosorożec“** lub **„Kosa“.**

Skutek niezrównany!

Szymon Munk, Fabryka mydła w Żywcu.

Założona w r. 1846.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, rozpisuje niniejszem z „Cesarskiej Dotacyi Jubileuszowej 1908“ konkurs na

TRZY STYPENDYA

na cele teoretycznego lub praktycznego wyższego wykształcenia młodzieży w handlu lub w przemyśle.

Stypendya te są przeznaczone dla kandydatów, zamieszkałych w okręgu Izby handlowej i przem. w Krakowie oraz dla dzieci osiadłych w tym okręgu kupców, przemysłowców lub rękodzielników i udzielone zostaną na razie na jeden rok.

Stypendya będą wynosić wedle kwalifikacyi kandydatów i celu nauki 600—1000 koron.

W podaniach należy dokładnie oznaczyć cel i sposób zamierzonej nauki lub pracy.

Izba zastrzega sobie przy udzielaniu stypendyów przepisanie specyalnych warunków, pod którymi stypendya będą udzielane i wypłacane, (plan studyów lub sprawozdanie o postępie praktyki, oznaczenie miejsca oraz czasu wyjazdu i t. p.).

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta oraz świadectwa dotychczasowej nauki wzgl. pracy, należy wnosić w zamkniętych kopertach na ręce Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, najdalej do dnia 15. sierpnia 1909 r.

Bliższych informacyi zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, ustnie między godziną 9 a 3 popołudniu albo w drodze listownej.

PIERZE

najlepszej jakości po najtańszych cenach u

EFRAIMA ANISFELDA
Kraków, ul. Krakowska L. 28

w podwórcu
wejście także od ul. Bożego Ciała 21.

Kupuję także stare pierze lub zamieniam takowe na nowe.

Firma istnieje od r. 1894.

Maturzysta

szkoły realnej poszukuje lekcyi lub guwernerki na czas wakacyj do Zakopanego lub na wieś.

Łaskawe zgłoszenia pod J. E. w Adm. działu inseratów. „Naprzodu“.



„NAPRZÓD“

z fabryki

M. Paschalskiego

wyłącznie do nabycia

w sklepach Robotniczych

Ul. Wiślna L. 8.
Ul. Grzegórzecka 106.
Dębniki, Pocztowa 17.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

68 **w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshübleraskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodow[illegible] żelezistą, **kwaśną oraz wody mineralne normaln[illegible]** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w apteka[illegible] i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Z dniem 1 sierpnia przenoszę mój już od 10 lat istniejący

SKŁAD FARB, LAKIERÓW I POKOSTU

do domu przy ulicy Grodzkiej L. 26 (dom WP. Suskieg[illegible]

Zarazem donoszę, iż skład mój zaopatrzyłem w wielki zapas **Mydeł toaletowych i w wszelkie artykuły dla potrzeb domowych.**

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, proszę o łaskawe względy i kreślę się

z głębokim szacunkiem

Löbl Weindling, Kra[illegible]
obecnie ul. Krakowska 6.

Jąkanie się

usuwa natychmiast pod gwarancyą patentowany przyrząd „PENTE“, przez powagi lekarskie polecony.

Złoty medal Paryż 1908. — Interesenci mogą się o skuteczności przyrządu na sobie przekonać. — — — Prospekt wysyła **Jeneralna Reprezentacya: PENTE Co, Kraków, Wolska 30.**

Północno-Niem. Lloyd

(Norddeutscher Lloyd) w Bremie

Generalna Agentura dla Galicyi: Lwów, ul. Grodecka 9[illegible]



Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremy, pospiesznymi i pocztowymi [illegible]rostatkami: do STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI (Nowego Jorku, Baltimor[illegible] Galveston) Brazylii, Argentyny, (Buenos Aires), Australii, Japonii e[illegible] **Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.** Wszelkich wyjaśnień w spr[illegible]wach podróży udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Północno-Niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka L. 9

Korespondencya w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

Przy zamówieniu 2 paczek franko

Jedyna nadzwyczajna sposobność kupna dla handlarzy i domok[illegible] towarów bławatnych. — Wysyłka także dla osób prywatnych.

40—45 metrów za koron 15

Materye na bluzki (zefir angielski) 80 cm. szerokości (najnowsze de[illegible] wzory). ::: **Modne zefiry** na suknie, bluzki i koszule. ::: **Kanafas** na p[illegible] w żywych kolorach. ::: **Oxford** na koszule męskie, bardzo trwałej ja[illegible] **Kriset** na halki, w ciemnych i czerwonych barwach. ::: **Druk niebie[illegible]** fartuchy i spodnice domowe. — Resztki 6 — 15 metrów długości [illegible] skazy, do prania pod gwarancyą, najlepszej jakości.

Pieniądze zwraca się natychmiast, jeżeli towar nie jest odpowied[illegible] paczkę przyjmuje się z powrotem nieopłaconą.

Najmniejsza wysyłka za pobraniem 1 paczka 40—45 metrów. [illegible] zamówieniu można także podać sortyment.

Tkalnia R. HORNER, Nachod, Czech[illegible]

Dalej polecam na bieliznę i wyprawy ślubne **bielone płótno rumbur[illegible]** jakoteż **bielony gradl** na pościel.

40 metrów, sortowane według życzenia, koron 18·50.

STYLOWE MEBLE

Kompletne urządzenia i dekoracye pokoi, wil, lokal[illegible] i t. p. projektowane przez architektów i art. malarz[illegible]

Józef Sperling — Kraków

Dunajewskiego 7 (Podwale 14).

Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie

Kraków — Rynek główny, Linia A-B 44.

Kapitał akcyjny 130 milionów koron. **Fundusze rezerwowe 39 milionów koron**

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych, na zastaw walorów, przyjmuje depozyta w przechowanie.

Wypłaca kupony i wylosowane efekta, przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. **Udziela ustnych i pisemnych informacyj w tym kierunku**

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z Dru[illegible] Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).